

SŁOWO

Wilno, Niedziela 14-go października 1923 r.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228. Otwarta od godz. 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz 100000
wyj. jednoszpaltowy na str. 2-ej 10000
12000 marek, za teksta 5000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 50000 m. p. z
prowincji oraz w nr. świętecznym
o 25 proc. drożej.

Na przyjazd p. Prezydenta Rzplitej Polskiej do Wilna

POLECAMY NOWO WYDANY JEGO PORTRET NAKŁADEM

KSIĘGARNI STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

ul. Królewska 1.

ul. Wileńska 36.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach Wileńskich.

Doświadczenia historyczne.

Od kilku tygodni codziennie donosimy o szczegółach przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Wczoraj witaliśmy go uroczysto w artykule wstępnym, pióra p. Czesława Jankowskiego. Dziś, w dniu dla miasta naszego tak ważnym, gdy u Ostrej Bramy Prezydent Witold Bańkowski chlebem i solą powita Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, nie możemy się powstrzymać od wypowiedzenia raz jeszcze radości z powodu zawitania do nas symbolu odródnionej Polski, w osobie jej naczelnego przedstawiciela.

Nie jest dawną naszą niepodległość. Nie tak dawno widzieliśmy tu ostatniego gubernatora rosyjskiego i ostatniego komendanta niemieckiego. Nie tak dawno patrzyliśmy na narody o wiele od nas mniejsze, liczebno słabsze, historycznie mniej znaczące, jak na Rumunów, Serbów, Portugalczyków, Norwegów, z prawdziwą zazdrością. Bezpośrednio odczuwaliśmy znaczenie słów poety: „Ty jesteś, jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten się tylko dowie, kto cię stracił” i dlatego dziś jeszcze bezpośrednio tak niedawno dominującego uczucia nie pozwala nam zapomnieć o największym osobistym szczęściu każdego z nas, którym niewątpliwie jest radość z nanowo odzyskanego państwa.

Każdy z mieszkańców Wilna powinien sobie przypomnieć co robił w dniu 14 października 1918 r., a więc 10 równo lat temu. Może był na „panichidzie” po jakimś dostojniku rosyjskim, może siedział w areszcie za szkołę tajną prowadzoną w języku polskim, a może tłómaczył swym znajomym, że odzyskanie przez Polskę niepodległości jest rzeczą zupełnie nierealną, mrzonką pozbawioną wszelkich rozumnych podstaw, i śmiał się, że mieszka w Krakowie p. Władysław Studnicki, który twierdzi co innego.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości nie jest wynikiem planowej jakiejś roboty politycznej ostatniego pokolenia, lecz jest tylko spełnieniem marzeń polskich, ziszczeniem sentymentu i tęsknoty narodu polskiego do niepodległości. Wszystkie te uczucia przed r. 1914-ym wyraz swój znajdowały przede wszystkim w poezji i liryce polskiej. Wyspiański na teatralnych deskach inscenizował tłum kolorowy wpatrzony w srebrzące się okienka siennej chaty, dziecko polskie, od chwili kiedy niecenzuralny elementarz z królową Jadwigą, Piastami i Jagiellonami otrzymało za radą poety, do serca swego, zwrócić się musiało, aby Polskę odnaleźć na tym świecie.

Zestawienie to ośmiela nas do marzeń, w których koronacja na Wawelu

leży na tej samej linii tej samej tęsknoty, która włóciła nas niegdyś marzeniami odrodzenia ojczyzny utraconej. Każde pokolenie, które wchodzi w ramki chronologii historycznej, nową jakąś wartość przynosi. Pokoleniu, które po wojnie światowej weszło w życie, w udziale przypadło wnieść wartości uczuciowe, irracjonalne, wśród niektórych narodów w przesadny przekształcone mistycyzm, gdzieindziej w prostolinijność nacjonalizmu, jeszcze gdzieindziej, w połączenie uczucia religijnego i narodowego. Były pokolenia, dla których uczucie było wyeliminowane z pośród czynników, z którymi liczyć się trzeba przy budowie państwa. Te pokolenia dały niektórym narodom europejskim o wielkiej przeszłości historycznej, zamiast czynnika jedności historycznej, zamiast instytucji, która organicznie jest tak zbudowana, aby być ogniskiem tradycji, to jest zamiast rodziny królewskiej—instytucję wyszłą z retorty partyjnego systemu, to jest prezydenta republiki.

Śmiemy twierdzić, że wszystkie te uczucia i marzenia, które tłac się przez beznadziejny dla nas wiek XIX-ty i ten czarny początek wieku XX-ego świadczyły o niewygasłym w Polsce przywiązaniu do własnej państwowości, mówili o Polsce królewskiej. We wszystkich tych momentach koronacja na Wawelu rysowała się jako barwny moment przełomu pomiędzy niedolą i szczęściem. Krzywdą dla nas jest danie nam zamiast królewskiej Rzeczypospolitej Polskiej obrzydliwej, republikańskiej tandety.

Twierdził się teraz, że uczucia te wygasły, że przedewszystkiem lud polski życzy sobie republiki. Nieprawda, nieprawda, nieprawda! Niema bardziej solidarnie głoszonej nieprawdy, jak to twierdzenie o powszechnych uczuciach republikańskich w Polsce. Kierownicy partyjni to głoszą, najmita partyjne tego się uczą, stroiciele fortepianów awansowani na posłów do Sejmu powtarzają republikańskie kawałki jak gramofony. Zapytajcie się dziesięciu chłopów na głuchej wsi, zapytajcie się dziesięciorgo dzieci w szkole powszechnej czy nie chcą króla. Byłoby obrazą ludu polskiego zarzucać mu, że odpycha od siebie tradycję.

Zresztą nie o samą tradycję tu chodzi. Chodzi tu o współzycie narodowe. Naród nie powstał z rozrośniętej rodziny, jak długi czas mniemano, ale naród i państwo, aby być spójne, potrzebuje tych samych promieni, które tak wielką rolę w rodzinie odegrywały. Na czem właściwie psychologicznie polega tak zwane uczucie rodzinne? Na wzajemnej

I-szy ODDZIAŁ MIEJSKI
Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

BANK DEWIZOWY

Kupuje zagraniczne waluty i czeki. Wydaje zagraniczne przekazy pod faktury i zagraniczne paszporty i, jako Bank zastępczy P. K. K. P., wydaje zaświadczenia walutowe i ramowe eksporterom
BANK ZARĘKA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWOŚCI WCHODZĄCE
CZYNNY od godz. 9-2 i od 4-6.

znajomości od małego dziecka, od urodzenia. Sympatje rodzinne, przez prawo wszystkich krajów uważane za najsilniejszy element życia społecznego, sympatje dzieci do rodziców, rodzeństwa pomiędzy sobą, polegają na znajomości od urodzenia i na łączności w przenoszeniu doł i niedoł. Prezydent wybrany przez partie polityczne tylko dla stosunkowo nielicznych ludzi jest osobistością zupełnie znaną. Ogół oddzielają od jego osoby cyfry polityczne, ósemki, a dwójki, a jedynki, a szesnastki, N. P. R. a Ch. D., a K. P. K., a Z. M. Dlatego to znakomity prawnik angielski Bagehot, łącząc prawdziwie brytańską konkretność myśli z subtelnością wielkiego uczonego, napisał kiedyś: „mniemacie że wiadomości dzienników o urodzeniu się syna księcia Walji nie posiadają znaczenia politycznego? Mylicie się zupełnie. Napewno więcej kobiet angielskich je czytało, niż ostatnią debatę w parlamencie”.

W państwie, w którym tyle warstw jest albo całkowicie narodowo nieświadomych, albo też polskiej kulturze dotychczas obcych, — symbol królewski, ponad i pozapartyjny byłby czynnikiem propagandy o wiele skuteczniejszym, niż wzajemne szkalowanie się podczas walk partyjnych.

W chwili, kiedy w Wilnie witamy Prezydenta Wojciechowskiego; w Londynie zasiada konferencja całego imperjum Brytanji większej, państwa zajmującego jedną czwartą całego ładu naszego globu. Cementem tego olbrzymiego imperjum nie jest ani wspólność interesów ekonomicznych, której to wspólności niema wcale, ani jedność tendencji politycznych, gdyż tendencje ujawnione przez kraje poszczególne kolidują pomiędzy sobą, ani wspólność rasy, języka lub religji. Ze wszystkich wyżej wymienionych sił tylko niektóre momenty wchodzi i tworzą to niepospolite poniekąd zjawisko, którym jest jedność imperjum Brytanji większej. A kłamrą spinającą te wszystkie momenty jest pra-stara instytucja królewska. My w Wilnie, nawet w tak radosnych chwilach jak obecna, nie powinniśmy zapominać o geograficznej figurze naszego kraju, o niebezpieczeństwach zewnętrznych. A przecież jedyną drogą do wzmocnienia terytorjalnego

naszego kraju, jedyną formą tak niekonsekwentnie kiedyś projektowanej federacji jest unja dynastyczna Polski z jej mniejszymi sąsiadami.

Chcemy zachować nasz ustrój parlamentarny, a przecież przyznać musimy, że nasz współczesny parlamentaryzm polski przypomina mocno *bellum omnium contra omnium*. Czynnikiem parlamentaryzmu niezbędnym jest pozapartyjna władza królewska. Bez istnienia tego czynnika możemy mieć do czynienia tylko z parlamentaryzmem chromym. Sojercanie się stronictw pomiędzy sobą musi mieć jakiś archimedowski punkt oparcia. System rządów parlamentarnych oparty, jako na zasadzie, na działaniu konkurencyjnym energii i inicjatywy kierunków politycznych, obejść się nie może bez czynnika pozapartyjnego w charakterze rozjemcy i sędziego.

Dziś, gdy wojna europejska usunęła dwie niepopularne dynastje Romanowych i Hohenzollernów, pozostały w starej kulturalnej Europie tylko dynastje popularne. Widzimy też we wszystkich krajach takie nadzwyczajne wzmożenie i ożywienie się ruchu monarchicznego, jakiego nie znał ani wiek XIX-ty, ani XVIII-ty. A obywatele Angliji, Belgji czy Norwegji cieszą się swobodami obywatelskimi o takim zakresie, który na długo, jeżeli nie na zawsze, pozostanie ideałem niedoścignionym dla nas, mieszkańców polskiej republiki politycznej.

Dzień dzisiejszy miał być dniem optymizmu nie pesymizmu, wesela nie smutku. Lecz oto echo wybuchów na cytadeli przyniosło nam groźne *momento mari* niebezpieczeństwa bolszewickiego. Coraz głośniejsze, coraz otwarciejsze, coraz wyraźniej podnoszą się głosy, że ustrój nasz doprowadzi, lub przynajmniej doprowadzić nas może do katastrofy. Nie szerzymy paniki, ale dziecko tylko o niebezpieczeństwie nie myśli, struś tylko głowę pod własne skrzydło chowa. Jeżeli i dziś jeszcze są ludzie, którzy twierdzą z całą pewnością siebie, że ustrój nasz jest doskonały, to pamiętajmy, że liczne rzesze ciemnego gminu szlacheckiego twierdziły to samo wigilijne zwolania Wielkiego Sejmu czteroletniego.

Straszliwy wybuch prochowni w Warszawie.

WARSZAWA, 13.X. (A. w.) W sobotę o godz. 9 rano nastąpił ogłuszający wybuch, który dał się słyszeć w całym mieście i okolicy. Okazało się, iż wyleciał w powietrze skład prochu na forcie Norbert w okolicy dworca Gdańskiego. Wybuch był tak silny, że w całym mieście powylały szyby. Stwierdzono cały szereg cięższych i lżejszych wypadków. W sąsiedztwie fortu wyleciał w powietrze cały szereg budynków. Straty są miliardowe. Na miejsce wypadku wyjechały wszystkie oddziały straży ogniowej i władze. Przez długi czas nad miastem unosił się obłok dymu. Most kolejowy ocalał. Najpierw wybuchł magazyn zapalników a później prochownia.

Wczoraj wieczorem nadeszły następujące wiadomości:

W prochowni znajdowały się znaczne zapasy ładunków prochu. Wskutek katastrofy straciło życie 28 osób cywilnych i wojskowych. Ciężko rannych jest 40 osób, i większa ilość lekko rannych. Władze, które natychmiast po wybuchu zjawily się na miejsce wypadku, zarządziły wszelkie środki ratownicze oraz wydały bezwzględnie polecenia potrzebne do zapobieżenia dalszym wybuchom. Dochodzenia wdrożone w celu wykrycia przyczyny wybuchu wskazują na to, że wybuch wywołany został wskutek działania zbrodniczej ręki.

Rząd podziela oburzenie społeczeństwa z powodu tej potwornej zbrodni i wypólczuje jej ofiarom. Natychmiast po wybuchu Minister Kolei Żelaznych p. Nosowicz udał się na Dworzec Gdański i na most kolejowy w celu stwierdzenia czy urządzenia kolejowe i most zostały uszkodzone.

Minister stwierdził, że na dworcu gdańskim są bardzo małe uszkodzenia, spowodowane siłą prądu powietrznego jaki powstał wskutek wybuchu. Co do mostu, to specjalna komisja wydziału budowy mostów M. K. Z. skonstatowała, że most jest nienaruszony i nie ucierpiał.

W pierwszej chwili po wybuchu zmniejszono szybkość pociągów biegnących po moście. Ruch kolejowy trwa bez przeszkód. Wybuch nastąpił na forcie Norbert około 10 pawilonu. Pierwszy wybuchnął magazyn z zapalnikami a następnie prochownia.

Wybuch w prochowni na cytadeli był tak silny że w promieniu kilkudziesięciu wiorst dało się jego działanie odczuć. W miejscowościach podmiejskich Rembertowie, Milanówku i Radzyminie wyleciały szyby z okien. Ludność tych miejscowości ogarnęła panika i dopiero słup dymu unoszący się nad Cytadelą wyjaśnił im przyczynę wstrząśnienia.

Kurjer Warszawski podaje długą listę składek tak osób prywatnych jak i instytucyj na rzecz ofiar wybuchu. Min. Pracy i opieki Społecznej złożyło 100 milj. mk. Tow. Pocisk 250 milj, Redakcja Kurjera Warszawskiego nawołuje mieszkańców Warszawy do wnoszenia składki.

W liczbie 28 osób zabitych znajduje się 18 robotników, 8 żony oficerów oraz dzieci wojskowych i urzędników zamieszkałych w Cytadeli.

SEJM I RZĄD.

Rokowania z Gdańskiem.

GDANSK, 12.X. PAT. Podjęte w środę rokowania Polsko-Gdańskie nie doprowadziły do uzgodnienia zapatrywań, któreby mogły stanowić punkt wyjścia dla opracowania poszczególnych postanowień. Wobec tego stanu rzeczy wyjeżdża dziś do Warszawy sen. Jewełowski, a z ramienia komisarjatu generalnego Polski rada Walicki celem prowadzenia dalszych rokowań w Warszawie.

Kredyty gospodarcze P. K. O.

WARSZAWA, 13.10. (A. w.) Komitet Dyrekcyjny P. K. O. na ostatnim posiedzeniu utrzymał dalsze kredyty gospodarcze. Ogółem zgłoszono podań o kredyty na sumę 4950 mil onów mk., uwzględniono zaś z tego 84 %.

Kandydat do Trybunału Stanu.

WARSZAWA, 13.10. (A. w.) Na piątkowym posiedzeniu Konwentu Senjorów ustanowiono, że będzie tylko jedna kolejka dyskusji nad deklaracjami Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu. W razie życzenia zainteresowanych klubów nie jest wykluczone, że zabiorą jeszcze głos dwaj mówcy generalni. Na tymże posiedzeniu ustalono następujące kandydatury na członków Trybunału Stanu: pp. Zdzisław Próchnicki (ZLN.), Julian Makarewicz (Ch.D.), Stanisław Godlewski (CDL) Eugenjusz Starczewski (PSL), Tadeusz Tomaszewski (PPS), Ettingier (wyzwol.).

Stotysięczne banknoty.

WARSZAWA 13.10. (A. w.) P.K.K.P. wypuściła w plątek nowe banknoty wartości 100.000 mk. Jedna strona banknotu utrzymana jest w tonie rdzawo-brązowym, druga—szaro granatowym.

Zapomoga rządowa T-wa Okrętowego.

STZGHOLM, 12-X. PAT. Na radzie ministrów ma być przedstawiony wniosek przyznający zapomogę towarzystwu okrętowemu na zorganizowanie stałego połączenia między Sztokholmem, Gdańskiem, Rygą, Libawą i Kłajpedą. Uruchomienie linii Sztokholm-Gdańsk przyoznaczy się w znacznej mierze do ożywienia stosunków między Szwecją a Polską.

Rezerwy zboża.

WARSZAWA 12.X. PAT. Nadzwyczajny komisariat dla zwalczania drożyzny prowadzi w dalszym ciągu energiczną akcję w kierunku całkowitego uzupełnienia rezerwy zboża, służącego do zapatrywania większych ośrodków miejskich oraz przemysłowych.

Oświadczenie Związku młynarzy.

WARSZAWA, 13. X. (A. W.) 10 b. m. Związek Młynarzy Polskich przesłał Nadzwyczajnemu Komisarzowi do walki z drożyzną pismo treści następującej: Biorąc pod uwagę wzrastające ceny chleba a chcąc przyczynić się choć w części do zmniejszenia drożyzny, Związek Młynarzy Polskich w porozumieniu z właścicielami młynów warszawskich poddał rewizji kalkulacje uzgodnione w dniu 28 września i zdecydował, że od 13 b. m. dopóki to będzie możliwe będzie liczył tylko 86% od ceny żyta loco sta-

cja załadowania jako koszt z przemiału, wliczając w to swój zysk, nie licząc jednak podatku od obrotu.

Expose ministra Seydy.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych pan Seyda, wygłosił przemówienie, które nie zamieszczamy ze względu na to, że było nam doręczone przez Pata z opóźnieniem. Na uwagę zasługują następujące oświadczenie ministra.

Rada Ambasadorów uznała, że działanie Litwy w Kłajpedzie oraz stanowisko w stosunku do decyzji Rady Ambasadorów zagrażają pokojowi. Chodzi więc o zatarg między Litwą a mocarstwami sprzymierzonymi. Polska zwraca się do Rady Ligi z postulatem, by uznano Polskę w tym zatargu także za stronę zainteresowaną, aby mogła bezpośrednio wpływać na przebieg sprawy.

Przyjęcie 6—9 punktów ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA, 12.X. (PAT). Na posiedzeniu komisji prawniczej rozpatrywano ustawę o ochronie lokatorów w brzmieniu rządowym. Przyjęto art. 6, 7, 8 i 9. Dyskusja nie ukończona.

Żałobne posiedzenie.

WARSZAWA, 13.X. (PAT): O godzinie 13 zamiast zwykłego posiedzenia Sejmu odbyło się krótkie posiedzenie żałobne. Rząd obecny był na posiedzeniu tym in corpore z premerem Witosem na czele. Marszałek Sejmu wygłosił przemówienie, w którym, stwierdzając podane w poprzedniej depeście fakty, imieniem Sejmu wyraził rodzinom zabitych oraz pozostałym przy życiu ofiarom katastrofy gorące współczucie. Na znak żałoby marszałek zaproponował odroczenie posiedzenia do wtorku. Na tem posiedzenie zamknięto.

Gazety łotewskie podają, że rząd łotewski żądał wydanie od rządu polskiego pastora Neera b. prezesa rządu łotewskiego, mieszkającego obecnie w Wilnie, gdzie jest proboszczem kościoła luteranckiego.

Nie ulega wątpliwości, że rząd polski da odpowiedź odmowną. Sami Łotysi nie spodziewają się zadosyć uczynienia ich prośbie, gdyż Polska jest wolnym azylem dla emigrantów politycznych. Rzecz charakterystyczna. Łotysi rozsądniejsi wypowiadają opinie, że wolaliby odmowę wydania pastora Neera, niż zaspokojenie żądań rządu łotewskiego, wypływających z formalnego biegu procesu. Pastor Neera należy do najznakomitszych poetów Łotwy, piosenki jego śpiewane są w każdym towarzyskim łotewskim, wielu Łotyszów obawia się, że współczesny rząd Łotwy przez zaciekrzenie polityczne mógłby, skazując pastora Neera ciężko zgrzeszyć wobec literatury łotewskiej.

Przy powstaniu państwa łotewskiego były właściwie dwie koncepcje: pierwsza dająca się streścić w hasie: Łotwa dla Łotyszów, skrajnie nacjonalistyczna, postępująca się hasłami socjalistycznymi i skrajną demagogią dla zniszczenia gospodarczej przewagi Niemców w Liffandji i Kurlandji, a Polaków na Inflantach, obecnej Ładgallji, i koncepcja kompromisu narodowości i klas społecznych. Pierwszą reprezentował Ulmanis, drugą Neer. Pierwsza miała poparcie Estów i Anglii, druga — Niemców. Pierwsza zwyciężyła i zwyciężcy mieszczą się nad zwycięzonymi.

Wywłaszczenie majątków bez odszkodowań, wyrzucanie Polaków z odwiecznych siedzib, niszczenie sądów wieloletniej pracy polskiej w Inflantach, oto rezultat zwycięstwa koncepcji pierwszej.

Właściwie dwie koncepcje: pierwsza dająca się streścić w hasie: Łotwa dla Łotyszów, skrajnie nacjonalistyczna, postępująca się hasłami socjalistycznymi i skrajną demagogią dla zniszczenia gospodarczej przewagi Niemców w Liffandji i Kurlandji, a Polaków na Inflantach, obecnej Ładgallji, i koncepcja kompromisu narodowości i klas społecznych. Pierwszą reprezentował Ulmanis, drugą Neer. Pierwsza miała poparcie Estów i Anglii, druga — Niemców. Pierwsza zwyciężyła i zwyciężcy mieszczą się nad zwycięzonymi.

Wywłaszczenie majątków bez odszkodowań, wyrzucanie Polaków z odwiecznych siedzib, niszczenie sądów wieloletniej pracy polskiej w Inflantach, oto rezultat zwycięstwa koncepcji pierwszej.

Właściwie dwie koncepcje: pierwsza dająca się streścić w hasie: Łotwa dla Łotyszów, skrajnie nacjonalistyczna, postępująca się hasłami socjalistycznymi i skrajną demagogią dla zniszczenia gospodarczej przewagi Niemców w Liffandji i Kurlandji, a Polaków na Inflantach, obecnej Ładgallji, i koncepcja kompromisu narodowości i klas społecznych. Pierwszą reprezentował Ulmanis, drugą Neer. Pierwsza miała poparcie Estów i Anglii, druga — Niemców. Pierwsza zwyciężyła i zwyciężcy mieszczą się nad zwycięzonymi.

Za granicą.

Zmierzch haremu.

Mahomet, jak wiadomo, pozwolił wyznawcom Koranu mieć cztery (najwyżej) żony oraz nieograniczoną ilość — przyjaciółek haremu. I zastrzegł najwyraźniej: „Nie możesz utrzymać czterech żon, miej tylko trzy; nie możesz wyżywić i odziać trzech, miej tylko dwie — lub zgoła jedną!”

Sam, co prawda, nieśmiertelny prawodawca Islamu miał żon równo piętnaście... Ale to do rzeczy nie należy.

Należy natomiast jaknajbardziej do rzeczy, że od dość już znacznego czasu tureckie haremy maogoniewieśe tak dobrze jak istnieć przestały. Dlaczego? Ze względu natury bardzo prozaicznej, bo ekonomicznej. Dawniej, bywało, jedna żona przędzie, druga szyje, trzecia świece topi i przetapia, czwarta za takim siedzi warszatem etc. Dziś — wszystkie te rękodzieła zbyteczne. Zastąpiły je fabrykaty maszynowe. Panie i panienki haremu nie mają co robić — a jedzą i piją aż miło! Haremy się wyludniły...

Zgromadzenie narodowe w Angorze, znosząc prawodawstwo haremu, nie dokonało żadnego aktu rewolucyjnego. Dało tylko sankcję najwyższą faktowi dokonaniem, konieczności ekonomicznej.

Znalazł się atoli i reakcjonista pragnący wrócić do dawnych, dobrych czasów haremu. Jest to świeżo obrany poseł Salib Hodja. Wiele hałasu w Turcji wywołał jego bił złożony „do laski marszałkowskiej”.

Salib Hodja poczynił sobie jak zagorzały — na pozór — feministą. Woła, że gdy haremy... rozpuszczono, znalazło się w Turcji tyle to a tyle kobiet — niewiedzących co z sobą robić. Desperacja! Katastrofa! Kobiety te, pozbawione możliwości zarobkowania, skazane na głód i nędzę wolałyby już... wrócić do „wiewięzi” haremu niż o głodzie i chłodzie cieszyć się z dobrodziejstw choćby nawet najabsolutniejszej wolności. Ot co jest!

Salib Hodja wywodzi, że w Turcji jest 6,171,000 kobiet, podczas gdy mężczyzn jest tylko 5,473,000, co już jedno popiera znakomicie jego domaganie się. Salib Hodja chce wskrzesić haremy. Najwyżej zgadza się na ścisłe obserwowanie przykazania Proroka. Niech będą cztery żony. Ani mniej ani więcej! Cztery żony powinny szanującemu się mężczyźnie wystarczyć.

Ale i ta koncesja chyba nie uratuje reakcyjnego projektu. Oto temi właśnie dniami wystąpił w parlamencie tureckim poseł Sali Effendi, domagając się nietylko utrzymania w pełnej sile kasaty haremu, nietylko jednej, co najwyżej dwóch żon, lecz domagając się zawierania formalnego i nienaruszalnego małżeństwa, tak, małżeństwa z tą jedną żoną.

Pan poseł idzie dalej. Chce prawa nakazującego żenić się każdemu turkowi przed 28 rokiem życia. Małego tego. Każde zaś małżeństwo powinno mieć minimum jedno dziecko... co trzy lata.

Oczywiście ten ostatni szczegół proponowanego prawa nie liczy się z niezbadanymi zawsze wyrokami Opatrzności. Ale, że małżeństwo będzie w Turcji niebawem obowiązujące, to zdaje się wątpliwości nie ulegać.

Oficjalnych haremu przeminął czas...

Lector.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

PANI DE STAEL.

(Dokończenie.)

Z Rygi odpłynęła pani de Staël do Szwecji.

Do Sztokholmu podążył za nią de Rocca („mou sieur l'amant", jak wyrażał się złośliwie Byron). I tam kazała pani de Staël odnowić czy też potwierdzić związek swój z nim ślubny. „Obawiała się wlecznie być zamążemżoną!" píše sam de Rocca. Małżeństwo atoli w dalszym ciągu pozostało w tajemnicy. Dopiero po śmierci pani de Staël, dzieci jej ogłosiły wszystkie odnośne dokumenty, przyjmując do rodziny syna urodzonego z małżeństwa matki z Albertem de Rocca.

król Bernadotte przyjął panię de Staël na dworze swoim ze względami należnymi stałej przyjaciółce. Pani de Staël marzyła przeciw wojaż dla niego o tronie francuskim po usunięciu z niego Napoleona! Z tem też marzeniem w duszy opuściła Szwecję, udając się do Anglii, do „ziemi obiecanej swobod wszelkich". Wydała tam nareszcie dzieło swoje o Niemcach, nasycała się hołdami i komplementami, poznała najbar-

dziej „miarodajne" sfery społeczeństwa, sportretowała na kartach pisanych własnie „Poglądów" kilku naczelnych przedstawicieli ówczesnej angielskiej inteligencji, między nimi okrutnie zdomowionego Walter-Scotta, zatopionego w układanym właśnie „Wawerley" i z za Manszy śledziła bacznie pochód sprzymierzonych armji na Paryż... Napoleona.

Tak, ale Paryż był nietylko stolicą Napoleona, lecz był zarazem stolicą Francji, a Ren był „naturalną" granicą narodu francuskiego. Przekroczyć go znaczyło targnąć się na wolność i suwerenność narodu francuskiego!

Pani de Staël drgnęła, ocknęła się i, przerażona, wyciągnęła ramiona ku drugotanej Francji. Nie! Tak nie wyobrażała sobie odwetu. Nie! Teraz nawet o Napoleona ani słowa, bo on broni — Francji Constant, niewrażliwy na takie subtelności, rzuca w świat broszurę, wynoszącą pod niebiosa koalicję oraz powołującą na tron francuski Bernadotte'a i posyła ją swej przyjaciółce. Ona z oburzeniem gromi go za taką „ohydę". Wszelako sama miała niebawem zawdzięczać nie komu innemu tylko koalicji powrót do Paryża.

Oto jest znów w tym ukończonym swoim Paryżu... W Paryżu! Przebiega miasto smutna i rozczarowana. Duch 1789-go roku, ideały „owego" czasu ży-

ja wciął w niej, a dookoła jakby powy-mierały. Nienawist jej ku Napoleonowi nasycona, lecz podobnie jak zawiódła ją Wielka Rewolucja, tak teraz zawiódła ją wyprawa sprzymierzonych. Runęła utopia powszechnej ludów swobody. Głosną autorkę oteczyli ludzie tłumnie; salon jej znów zajaśniał, ale, jak już dwa razy, tak teraz po raz trzeci znalazła się pani de Staël w sytuacji trudnej i drażliwej. Panosząca się dookoła reakcja, (po osadzeniu Napoleona na Elbie) była jej wstrętną. Salon jej raz jeszcze stał się ogniskiem — epozycji. Przed laty prowadził opezycję przeciw skrajnym prądom rewolucji, następnie przeciwko cesaryzmowi napoleońskiemu, teraz zwalcza zasady i metody Świętego Przymierza.

Idealy pani de Staël nie były z tego świata...

Patrijotyzm jej cierpi i boleje. „Czyliż to wolno — woła — tak postępować z dwudziestu pięciu milionami francuzów, którzy zwyciężali Europę?" Powrót z Elby nie budzi w niej zdziwienia. W lot ocenia trafnie sytuację: „Jeżeli zwyciężył Bonaparte, pożegnajmy się z wolnością; jeżeli on będzie zwyciężony, niepodległość narodu francuskiego przepadła!" Po Waterloo agituje, pisze, zabiega, pośredniczy w celu odwrócenia od Francji fatalnych skutków upadku Cesarza. „Gra-

nice Francji nie powinny być naruszone píše do księcia Richelieu — cudzoziemcy powinny Francję bezwzględnie opuścić, Konstytucję angielską należy dać narodowi — oto rozwiązanie kwestji." Wzruszenia, rozczarowania, zamartwienia, podkopały jej zdrowie. Na zimę jedzie do Włoch i tam jeszcze ostatkami sił walczy ze Świętem Przymierzem o prawa dla włoskiego narodu, omdlewającego, marniejącego w ciężkiej, reakcyjnej atmosferze.

Widzimy ją rychło potem w Cppet, następnie w Paryżu — ale cień już to tylko dawnej, świetniej autorki „Korynny". Otacza ją świat całkiem inny: nowe jakieś, niepodobne do poprzednich pokoleń, na które ona patrzy z goryczą. Raz jeszcze chwytą za pióro i nocami bezsennymi, podsycając umysł narkotykami, pisze w uniesieniu i rozżaleniu ostatnie rozdziały swoich „Considerations." W lutym 1817-go podczas balu u księżstwa Decazes pada rażona paralizem.

Sytuacja w Niemczech.

Odroczenie sejmiku pruskiego.

BERLIN, 12. X. (PAT). Sejm pruski odroczone został do 27 listopada. „Eilwese“ donosi, iż koła Reichstagu zapatrują się na sytuację bardziej optymistycznie, oraz oczekują, iż do soboty uda się osiągnąć większość niezbędną do uchwalenia specjalnych pełnomocnictw dla rządu.

Nota w sprawie reparacji

WIEN, 12. X. (PAT). Rząd niemiecki przygotował notę w sprawie reparacji. Nota ta ma być wystosowana do sprzymierzonych. Dziennik utrzymuje, iż rząd niemiecki doszedł do przekonania, że pożądanym jest jasne postawienie oferty konkretniej.

Obrona 8 godz. dnia pracy.

BERLIN, 13. X. (A.W.). W związku z zamierzeniami przemysłowców przywrócenia przedwojennego dnia pracy, w Berlinie i miastach prowincjonalnych Rzeszy odbyły się liczne zebrania urzędników i robotników, protestujących przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy.

Rozruchy w Niemczech.

BERLIN, 13. X. (A.W.). W związku ze spadkiem marki niemieckiej i wzrostem drożyzny z całych Niemiec dochodzą wiadomości o zaburzeniach, strajkach i demonstracjach głodowych. Niezadowolone ludności skoncentrowało się głównie na sklepach żywnościowych. Częste wypadki rabowania sklepów i rozbijania wystaw. W Kolonii doszło do starcia z policją, która usiłowała rozprędzić wzburzone tłumy. Wielu rannych. W kilku dzielnicach miasta Baden przyszło do wykręceń i plądrowań. Przywrócono spokój.

— W Moguncji ma się ukazać w najbliższej przyszłości dziennik „La Rheinland“ propagujący ideę separatyzmu nadreńskiego.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry jest w dalszym ciągu krytyczna; w Solingen 10 tysięcy bezrobotnych spłądowało magazyny w mieście. Policja dała ognia, skutkiem czego 11 osób jest zabitych. Ponadto w całym szeregu miast Zagłębia trwają zaburzenia.

Sasi za jednością.

DREZNO, 12. X. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu saskiego prezes rady ministrów odczytał expose, kończące się słowami: „Rząd Saski stoi wiernie przy państwie niemieckim i będzie walczył o jedność niemiecką.“

Kronika polityczna.

(Telefonom z Warszawy).

Na przedwczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Wojewódzki (Wyzwolenie) rzucił pod adresem posła Głabińskiego wyrazy „bezczelny pysk“, skutkiem czego w końcu posiedzenia marszałek powiedział: „jeden z posłów użył podczas posiedzenia wyrazów, jaskrawo nie liczących z godnością Izby. Ponieważ w stenogramie słów tych nie zanotowano, sądzę, iż w interesie Izby i samego posła będzie nie dochodzić dalej tej sprawy“. Wówczas zabrał głos p. Wojewódzki i oświadczył, że istotnie pod adresem ministra Głabińskiego użył wyrazów „bezczelny pysk“. Obecnie ze względu na powagę Izby słowa te odwołuje i prosi marszałka o skreślenie ich z protokołu. (Wrzawa na prawicy. Jitasy: Wykluczyć). Skutkiem tego odbyło się dziś posiedzenie związku Ludowo-Narodowego, które uznało załatwienie tego incydentu za niedostateczne.

Po kuluarach sejmowych krąży pogłoski, jakoby klub Piasta w dniach najbliższych ma się domagać nowej rekonstrukcji gabinetu. Piastowcy mają żądać ustąpienia ministrów Głabińskiego, Kucharskiego i hr. Szeptyckiego.

TELEGRAMY.

Napał na pociąg.

MOSKWA, 13. 10. (Aw.) 10 b. m. gromada złożona z kilkudziesięciu ludzi napadła na pociąg kurjerski Mińsk-Moskwa. Około st. Krupki między Borysowem a Orszą pociąg został o 11 w nocy wykolony, poczem uzbrojeni napastnicy wtargnęli do wagonów i w ciągu 1 1/2 godzin grożąc rewolwerami dokonali szczegółowej rewizji dokumentów i grabieży pieniędzy i kosztowności.

Żadnych jednak aktów gwałtu w stosunku do podróżnych, a zwłaszcza do cudzoziemców, których wielu było w pociągu nie dokonano. Kurjera dyplomatycznego misji angielskiej napastnicy wzięli z początku za komunistę i chcieli go uprowadzić, po przedstawieniu jednak przez niego dokumentów pozostawiono go w spokoju.

Kurjerów dyplomatycznych sowieckich w pociągu nie było. W pociągu znajdowali się między innymi powracający do Moskwy attaché wojskowy poselstwa Polskiego płk. Boerner wicekonsul polski w Moskwie p. Jankowski, żona sekretarza poselstwa Polskiego p. Balińska, kurjerzy dyplomatyczni polscy i kilku urzędników Poselstwa. Poczta dyplomatyczna została nieknięta. Natomiast odebrano członkom Poselstwa i Kurjerom trochę garderoby i pieniądze, które mieli przy sobie.

Zjazd stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów

HAGA, 13. X. (Aw.) Na zjeździe stowarzyszeń Ligi Narodów Polskę reprezentują Jerzy Fedorowicz, jako prezes delegacji, Gustaw Olechowski, jako delegat. Wybrano do Rady zarządu na przewodniczącego Holendra, na wiceprezesa przewodniczących delegacji angielskiej, francuskiej, japońskiej, polskiej, niemieckiej i węgierskiej.

Powszechne prawo wyborcze w Japonii.

LONDYN, 13. X. (Aw.) Według wiadomości z Tokio, japoński Minister spr. Wew. Toto oraz Min. Poczty Janukai wniosli do parlamentu, który rozpocznie obrady w listopadzie, projekt ustawy o powszechnym prawie wyborczym. Wniosek ten jest zupełnym przewrotem w dziejach japońskiego parlamentaryzmu. Gdyby projekt ustawy nie został przyjęty, ministrowie mają się podać do dymisji.

Zapowiedź wielkiej mowy Baldwina.

LONDYN, 13. X. (Aw.) Baldwin zamierza przystąpić w najbliższym czasie na posiedzeniu partii konserwatywnej z wielką mową w sprawie reparacji, reparacyjnej polityki celnej i bezrobocia. Możliwe jest że zjazd ten domagać się będzie rozpisania nowych wyborów, jeżeli program rządowy w tych sprawach zapowiadać będzie zmianę dotychczasowej polityki.

Wstawienie Papeża.

PARYŻ, 13. X. (Aw.) Delegat Papieski w Zagłębiu Ruhr. Mons. Testa złożył wizytę gen. Degoutte, w czasie której oświadczył, iż życzeniem papeża jest aby więźniowie niemieccy skazani przez sądy okupacyjne za przestępstwa polityczne zostali o ile możności uwolnieni. Gen. Degoutte przyrzekł uwzględnić życzenie papeża.

Litwa chce przewodzić złączkowi Bałtyckiemu.

KRÓLEWIEC, 13. X. (PAT.) Donoszą z Rygi, że rząd litewski zainicjował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii celem omówienia spraw politycznych i gospodarczych.

Dziennik „Jaunakas Sinas“ donosi, że podróż Galwanauksasa do Rewla ma na celu zbadanie jakie stanowisko zająłby rząd estoński w sprawie utworzenia złączki państw bałtyckich z udziałem Litwy oraz ustalenia linii wytycznej dla ewentualnego układu handlowego i towarzyskiego litewsko-estońskiego.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 13. X. Pat. (Sejm. Posiedzenie 69). Przystąpiono do rozprawy nad oświadczeniem premiera i ministra skarbu. Po przemówieniu p. Koszickiego, zabrał głos poseł Thugutt. Mówca w dłuższym wywodzie bardzo ostro atakuje rząd i stronnictwa go popierające.

W konkluzji poseł Thugutt oświadcza, iż klub jego nie ma zaufania do rządu.

Następnie zabrał głos pos. ks. Staniewicz (Klub Białoruski). Mówca uskarża się na wrogie jakoby stanowisko rządu względem organizacji białoruskich oraz na niesprawiedliwość podatku majątkowego, a przechodząc do spraw oświatowych, podkreśla, iż niema w tej dziedzinie prawodawstwa określającego prawa białorusinów oraz ich kultury. Krytykując w dalszym ciągu stanowisko rządu, odmawia mu swego poparcia.

Pos. Thon motywował nagłość wniosku Koła Żydowskiego w sprawie tajnego okólnika ministra oświaty co do „Numerus Clausus“ Mówca domaga się

uchwalenia nagłości, atakując gwałtownie ministra Głabińskiego.

Minister Głabiński zabiera głos. Na wstępie stwierdza, iż żadnych tajnych okólników nie wydawał, powołuje się na ustawę o szkołach akademickich, na podstawie której ilość studentów może być ograniczona przez Radę Wydziałową za zgodą ministra oświaty. Minister wydał jedynie upoważnienie na podstawie tej ustawy dla tego, aby Rady Wydziałowe autonomicznie tę rzecz załatwiły, co się tyczy normy procentowej, wniosek ten na komisji oświatowej uzyskał wprawdzie większość, ale przed plenum nie przeszedł dlatego, że żadnego rozporządzenia jawnego ani tajnego minister w tej sprawie nie wydał. Ponieważ pos. Thon powoływał się na premiera francuskiego, minister oświadcza, iż jest to wykluczone, aby premier jakiegokolwiek obcego, a w szczególności zaprzyjaźnionego państwa chciał mieszać się do polskich spraw wewnętrznych. Byłoby smutne, aby na Sejmie pochwalono mieszanie kogokolwiek do naszych spraw wewnętrznych, ale takiego mieszania się nie było. Nagłość wniosku odrzucono. Wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Następne posiedzenie jutro.

KRONIKA

NIEDZIELA

14 Dnia
Kalksta
Jutro
Teresy

W. g. 6 m. 14. Z. g. 4 m. 57.

WILEŃSKA.

— O punktualności. Komitet przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej prosi — za pośrednictwem prasy — osoby uczestniczące w bankiecie, aby zechciały przybyć do sali Miejskiej punktualnie o godz. 8 mej.

Etykieta, przyjęta wszędzie w cywilizowanych państwach, wymaga, aby uczestnicy uroczystego bankietu stali już u miejsca swoich w chwili zjawienia się Prezydenta Rzeczypospolitej na sali.

— Dzwony katedralne, z których dwa wróciły już na miejsce swoje, odezwały się po raz pierwszy gdy Prezydent Rzeczypospolitej podjeżdżał do Katedry na uroczyste nabożeństwo i odezwały się po raz drugi w chwili gdy wyszedłszy z katedry i udając się na rewję, przejeżdżał będzie przez bramę tryumfalną, wzniesioną u wylotu ul. Mickiewicza na plac Katedralny.

— Program uroczystego otwarcia roku akademickiego U. S. B. W poniedziałek, dnia 15 b. m. odbędzie się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej uroczyste otwarcie roku akademickiego 1923/24 w Uniwersytecie Stefana Batoryego. Uroczystość ta rozpocznie się o godzinie 10-jej minut 40 nabożeństwem w kościele św. Jana, które odprawi Dziekan Wydziału Teologicznego Ks. Prof. Dr. Bolesław Wilanowski. Po nabożeństwie pochód do Auli Kolumnowej, w której o godz. 11-jej minut 10 rozpocznie się inauguracja roku akademickiego 1923/24 z następującym programem:

1) Powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej przez J. M. Rektora Alfonsa Parczewskiego; 2) Sprawozdanie roczne J. M. Rektora Alfonsa Parczewskiego za rok akademicki 1922/23; 3) Wykład Prodziekana Dr. Bronisława Rydzewskiego na temat: „O organizacji pracy geologicznej w Polsce“; 4) Złożenie podpisów w księdze pamiątkowej; 5) Wręczenie Prezydentowi Rzeczypospolitej książek przez niektórych profesorów wydanych i ze strony Delegata Młodzieży Akademickiej, Jednostki „Alma Mater Vilnensis“. Wstęp do kościoła wolny, wejście dla publiczności od strony placu sto-Jańskiego. Wstęp do Auli Kolumnowej tylko za zaproszeniami, które zostały rozesłane. O godzinie 11-jej minut 10 Aula będzie zamknięta i wstęp do niej wzbroniony, uprasza się więc o punktualne przybycie.

— Min. Kiernik nie przyjedzie do Wilna, zatrzymany w Warszawie przez sprawy terminowe.

— Delegacja Rosjan do Prezydenta Rzplitej. T. wo Rosyjskie w Wilnie, postanowiło wysłać do P. Prezydenta Rzeczypospolitej delegację z prezesem tego t-wa p. Sologubem na czele. W skład delegacji wejdą członkowie zarządu pp. Iwaszenecw i Gałyszew.

— Zarządy cechów oraz Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego wzywają rzemieślników wszystkich fachów do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w spotkaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zbiórka przy swych sztandarach na placu przed kościołem św. Kazimierza w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 8 1/2 r.

— Pożegnanie Prezydenta. Zwracamy z naciskiem uwagę na szczegóły ogłoszonego wczoraj programu pobytu Pana Prezydenta w Wilnie, dotyczącego pożegnania. Nie będzie ono miało miejsca wówczas gdy w drodze ze Święciań zatrzyma się Prezydent po drodze do Warszawy na dworcu wileńskim, to jest we wtorek wieczorem, lecz przedstawiciele władz, stowarzyszeń i instytucyj oraz komitet przyjęcia mają stawić się na dworzec kolejowy we wtorek o 8 mej rano. We wtorek o 8-mej z minutami rano odjedzie Pan Prezydent z Wilna. Pobyt w Święcianach będzie tylko epizodem powrotnego jego drogi z Wilna do Warszawy.

— Wręczenie pastorału J. E. Ks. Biskupowi Michalkiewiczowi. Wczoraj dnia 13 b. m. w mieszkaniu Ks. Biskupa Michalkiewicza Komitet Obchodu Uroczystości Konsekracji J. Eksceleńcy doręczył wspaniały pastorał, ofiarowany przez wiernych dycjezjan wileńskich.

Pastorał artystycznej roboty wykonany według rysunku i pod kierownictwem prof. F. Ruszczyca w pracowni Stanisława Dyakowskiego — prawdziwe arcydzieło sztuki — może służyć ozdobą najwspanialszych zbiorów muzealnych.

Po stosownym przemówieniu Prezesa Komitetu p. Pac-Pomarnackiego, Ks. Biskup w gorących słowach dziękował jak Komitetowi, tak też i wszystkim ofiarodawcom za ten dar.

Fotografie tego upominku będą umieszczone w niektórych pismach ilustr. W wykonaniu pastorału w pracowni Dyakowskiego brał udział: graver J. Zdrojewski oraz metalowcy: F. Bernart i Z. Łopato.

— Czyn obywatelski. Niech nam wolno będzie na tem miejscu wyrazić słowa szczerzego uznania p. Janowi Moczulakowi, właścicielowi znanego zakładu ogrodniczego w Wilnie, za bezinteresowne, wspaniałe udekorowanie żywymi kwiatami i zielenią Wielkiego Ołtarza i Prezbiterjum w Bazylice (Katedrze).

(Komitet Przyjęcia).

na dzisiejsze uroczyste nabożeństwo.

— Osobiste. Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej P. Jan Malecki powrócił do Wilna i przejmując interesantów jak zwykle od godziny 12-jej do 2-jej.

— Liceum im. Filomatów. Dzięki prywatnej inicjatywie p. St. Pietraszkiewiczówny i żywemu poparciu jej przez Kuratorjum szkolne powstała w naszym mieście nowa placówka oświatowa, a zarazem nowy u nas typ szkoły średniej ogólnokształcącej.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)

WIECZÓR G. ZAPOLSKIEJ.

„Iba czworo“ i „Dziewiczy wieczór“

w reżyserji i z udziałem
K. TATARIEWICZA

Początek punkt. o g. 8-jej wiecz.

TEATR WIELKI. Dziś o g. 8-jej (na Pochalanie)

„Madama Butterfly“ opera Pucciniego.

JUTRO

przedstawienie galowe ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej

„DZIADY“ Adama Mickiewicza

1

„Straszny dwór“ Opera Moniuszki.

Początek przedst. galowego o g. 8 1/2 pól w.

Towarzystwo Handlowe „R E Z Y N A“ w Gdańsku,

Böttchergasse 25/27.

Telefon 63-27.

Generalne przedstawicielstwo rosyjskiego **Trestu** gumowego i wyłączna sprzedaż petersburskich Kaloszy gumowych b. „**Treugolnik**“ na Polskę i w m. Gdańsk, posiada na swych składach w Gdańsku najwyższegatunki Kaloszy b. firmy „**Treugolnik**“ w Petersburgu powszechnie znane ze swej dobroci i trwałości

PRZEDSTAWICIELE:

L. PAKSZWER w Gdańsku

i J. LAUNBERG w Warszawie, Ogrodowa 5/11

kształcącej Liceum żeńskie im. „Filomatów”. 2-go października odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły, na którą przybyli p. Kurator Gąsiorowski wraz z p. p. Rachalskim i Broną. Po krótkim przemówieniu prefekta szkoły ks. St. Zawadzkiego oraz p. Kuratora przełożona p. Pietraszkiewiczowa w imieniu wicekronikarza, a krótkich słowach wspomniawszy, iż jednym z celów jej życia było zawsze założenie własnej szkoły w Wilnie, że dziś czuje się szczęśliwą w wielkiej mierze, iż może swoje marzenie urzeczywistnić: zwracając się do dziewczyn, wyraziła pragnienie, że chce wykiełkować na dobre obywatelki kraju w myśl słów największego Filomata „o ile polepszyliście i powiększyliście dusze wasze o tyle polepszyliście prawa wasze i powiększyliście granice wasze”.

W odpowiedzi na ten czyn cieniła mi się słowa naszego wieszczka: „Zasługa dla Ojczyzny jest jakże ziarno, kto zakopie ziarno w ziemię a czeka cierpliwie, tedy ziarno wyda roślinę. A kto zachowa ziarno w kłose na rok przyszły, na życie przyszłe, ten otrzyma ziaren sto, a z tych stu tysięcy tysięcy”.

Z. Minkiewiczówna.

U TECHNIKÓW.

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Wilnie zawiadamia uznanymi członkami w dniu 16 b. m. o godz. 7 wiecz. ma się odbyć walne zebranie członków.

W razie nieprzybycia przewidywanej w statucie P-wa ilości członków, powtórne zebranie

ważne bez względu na ilość obecnych odbędzie się dnia 23 r. b.

Zarząd.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia). Dziś w dalszym ciągu „Dziwicy wieczór” i „Ich czworo” w całościowej premierowej obsadzie. We wtorek nadchodzący grany będzie „Irydion” po cenach niższych dla szkół oraz instytucji użyteczności społecznej. Przedstawienie to zapoczątkuje cykliczne przedstawienia dla młodzieży, których cały szereg zapowiada Dyrekcja Teatru w bieżącym sezonie.

Najbliższą premierą będą „Dziady” — A. Mickiewicza. Udział bierze cały zespół artystyczny Teatru Polskiego.

Nową wystawę przygotowuje pracownia malarska Teatru Polskiego pod kierunkiem p. E. Kazimierowskiego.

Teatr Wielki (na Pohulance) Dziś przepiękna opera Pucciniego — „Madama Butterfly”. Opera ta jest grana bez zmian.

Przedstawienie uroczyste ku uroczoniu Prezydenta Rzeczypospolitej. Jutro odbędzie się zapowiadane przedstawienie galowe ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej. Na program złoży się akt 3-ci z „Dziadów” — w roli Konrada, w którym weźmie udział znakomity artysta Teatru Polskiego w Warszawie p. Wojciech Brydziński, który specjalnie na to jedno przedstawienie przyjeżdża do Wilna, oraz akt z opery Moniuszki — „Straszny dwór”. Okolicznościowe przemówienie wy-

wie p. prof. Piłgona. Początek o godz. 8 i pół wiecz. (po tej godzinie nikt na salę wpuszczony nie będzie) tj. na chwilę przybycia do Teatru Pana Prezydenta. Pozostałe bilety nabywać można w kasie zamawiają (gmach Lutni) jutro zaś w kasie Teatru Wielkiego od 11-ej rano.

Zarząd chóru akademickiego podaje do wiadomości, iż dnia 14-go b. m., to jest w niedzielę o godz. 4 po poł. w sali posiedzeń Senatu (wejście od ul. Uniwersyteckiej Nr. 3) odbędzie się walne zebranie członków Chóru Akad. z nast. programem: 1) sprawozdanie z dotychczasowej pracy. 2) Wybór nowego Zarządu na rok bież. 3) Welna wniosek.

Koleżdy, życzącym należeć do Chóru Akad. w roku bież., proszeni są również o przybycie.

Zarząd.

Ofiary.

Senator Krzyżanowski składa 1 milion marek na zakupno złota dla zasilenia skarbu Rzeczypospolitej — zamiast udziału w bankiecie urządzonym d. 14 b. m. przez Komitet przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej.

List do odebrania. Do redakcji „Słowa” omyłkowo został doręczony list do p. Michała syna Bolesława Maekiewiczza od p. Niny Lembery z Winnicy. List jest do odebrania od 1 do 3 w lokalu redakcji.

WARSZAWSKA GIEŁDA

giełda urzędowa z 13 października

Dolary	..900000
Ruble zł.	589000 600000
Franki francuskie	54350
Franki szwajcarskie	165500
Przekazy: New York	975000 80 000
Berlin	0,000135
Londyn	4450000-4100900
Paryż	59550-54700
Wiedeń	13.82-13.75, 75, 12,75
Praga	26900
Belgia	56500-46500
Szwajcaria	161400
Listy zastawne i papiery wartościowe	2050000 2100000
Tendencja słabsza.	

BERLIŃSKA GIEŁDA

giełda urzędowa 13 października

Przekazy: New-York	5800000000
Londyn	2500000000
Paryż	384000000
Praga	1670000000
Belgia	285500
Szwajcaria	194900000
Tendencja mocna.	

Redaktor

Stanisław Maekiewicz.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy (od g. 1 — 3).

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 września 1923 r. pod Nr. 489 wciągnięto:

R. H. A. 1-489. Firma: „Mojżesz Dajon”. Siedziba w Wilnie ul. Nowogródzka Nr. 105. Przedmiot—fabryka papy dachowej. Przedsiębiorstwo istnieje od 1921 r. Właściciel przedsiębiorstwa Mojżesz Dajon zamieszkuje w Wilnie przy ul. Teatralnej pod Nr. 4.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 września 1923 r. pod Nr. 490 wciągnięto:

R. H. A. 1-490. Firma: „Mojżesz Dajon”. Siedziba-Buchta gminy Rzeszańskiej. Przedmiot — prowadzenie cegielni. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe istnienie od 1913 r. Właściciel przedsiębiorstwa Mojżesz Dajon zamieszkuje w Wilnie przy ul. Teatralnej pod Nr. 4.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 467 wciągnięto:

R. H. A. 1-467. Firma: „Berlin Mendel”. Siedziba—Wilno ul. Niemiecka Nr. 22. Przedmiot—sklep gotowych ubrań. Przedsiębiorstwo istnieje od 1918 r. Właściciel Berlin Mendel zamieszkuje w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 22 m. 2.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 468 wciągnięto:

R. H. A. 1-468. Firma: „Sklep galanterji—Estera Buzgan”. Siedziba Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 22. Przedmiot—sklep galanterji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1904 roku. Właścicielka przedsiębiorstwa Estera Buzgan zamieszkuje w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 22.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11 września 1923 r. pod Nr. 458 wciągnięto:

R. H. A. 1-458. Firma: „Dawid Sołojaj”. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej 10. Przedmiot—handel kolonialny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1 lipca 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Dawid Sołojaj zam. w Wilnie przy ul. Kijowskiej pod Nr. 10.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Jedynie bezkonkurencyjne źródło najtrwalszych szwedzkich

Kaloszy

wszechśw. marki

TRETORN

HURT.

DETAIL.

Jan Otffinowski i S-ka

Warszawa, Nowy-Swiat 65, róg Ś-to Krzyskiej

TEL. 50-39

TEL. 50 39

Czego czekacie!!

Pamiętajcie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje coś z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennymi zamówieniami tylko do składu fabrycznego M. Bryla, jako najtańszego źródła w Łodzi

Wysylam każdemu pocztą za zaliczką

Cały komplet z 15 sztuczek towarów.

To znaczy: 1-a sztuczka mocnego towaru na całe męskie ubranie, 1-a sztuczka na całą damską suknię, 1-a chusteczkę go na głowę, 1-a sztukę mocnego kolorowe płótna na 2 koszule męskie, 1-a sztuczka płótna dobrego na 2 koszule damskie, 2 pary skarpetek zimowych, 2 pary pończoch damskich, 3 chusteczki do nosa i 2 szpulki nici do szycia, w s z y s t k o razem tylko za mk. 3 000 000, wyższy gatunek za mk. 4 000 000 i 5 000 000.

Zamówienia wraz z zadatkiem w kwocie 100.000 mk. prosimy adresować do składu fabrycznego M. BRYLA w Łodzi ul. Piotrkowska 56 w podwórzu.

UWAGA! Jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu.

Obwieszczenie.

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej w przedmiocie podwyższenia podatku spożywczego od wina masującego.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2] X — 1923 r. począwszy od 15 października r. b. dotychczasowy podatek spożywczy od wina masującego podwyższony się od wina masującego owocowego z 20.000 na 50.000 mk. — wina masującego gronowego z 40.000 na 100.000 mk. od 1/10/23.

W związku z tem posiadacze wina masującego w ciągu 3-oh dni muszą złożyć w Urzędach Akcyzowych w Wilnie i Wilejce, lub Inspektoratach Akcyzowych deklaracje o posiadanych przez nich zapasach, w celu opłaty dodatkowej, a zatem wpłać przysługujący podatek nie później 3-oh dni od dnia doręczenia wyznaczenia.

(—) Malecki.

DYREKTOR

Wilno dnia 13 października 1923 r.

WILEŃSKIE TWO HANDLOWE

„BENZOLEUM”

Bazylińska 6-20 telefon 7-43 (dawniej D/H. International)

POLECA:

oleje i smary maszynowe, naftę, benzynę automobilową, smar kolowy, solny kwas i inne. Dla wygody niezamężnej ludności zorganizowane detaliczną sprzedaż nafty po cenie rządowej **dziś 15.000 Mk. za funt**

HOLENDERKA

Tanie i efektywne pokrycie dachowe (15 sztuk na 1 metr. kwadr.)

POLECA

D/H. SŁ. MATŁAWSKI i S-ka, Sp. Akc.

WARSZAWA ul. Moniuszki Nr. 2, tel. 6-68 i 245 90.

Dr M. Mienicki Baczność!

Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. sztuczn. słońcem górskim) ul. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4-7.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, zycia i skóry. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 4-7.

M. Petruszewiczowa

przeniosła się na W. Pohulankę Nr. 14, m. 19. Choroby kobiece, przyjęcie od 5 do 7. godz.

Do wynajęcia w dzierżawę

Młyn

informacje ul. Mickiewicza 22-3. **SPRZEDAJE SIĘ** 2 futra męskie na elkach i na lirach na osoby średniego wzrostu i tuzi Wileńska 31 m. 5 do II-ej rano i od 7-9 „Mandlarze wyłączeni.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 48-6.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomości Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr 1

KASZEL najskuteczniejszy skutecznie leczy **Apicin**

POLECA Broniś. Każdalemicz. Olszew. ziemia Wileńska. Konto czek. P. K. O. Nr. 100.372

SPRZEDAM **gruszki** po 120 tysięcy pud. Łukiska 14 m. 3.

POTRZEBNA kucharka umiejąca dobrze gotować, z dobrymi świadectwami. Ul. Nadbrzeźna 6 od g. 11 do 6 p.p.

D-R. MED. **Kaz. Łukiewicz** Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4-7 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Sniadeckich.

Rutynowanej **Ekspedjentki** do sprzedaży platerów i porcelany poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia wraz z piśmiennymi ofertami Braća Jabłkowski, Jagiellońska 2.